

Wolontariusze, którzy
walczą z ubóstwem
na całym świecie



Ania i wolontariusze Fidesco

FIDESCO

KATOLICKA ORGANIZACJA
NA RZECZ ROZWOJU
MIĘDZYNARODOWEGO

Raport misyjny Nr 1 styczeń 2019

Drodzy współpracownicy misyjni!

Na samym początku mojego listu chciałabym powiedzieć, że bardzo dziękuję Wam za Wasze wsparcie, szczególnie za modlitwę!

W tym raporcie chciałabym podzielić się z Wami moimi doświadczeniami oraz moją pracą po trzech miesiącach misji. Chciałabym również opisać Wam Timor Wschodni wraz z jego mieszkańcami. Jestem w wyjątkowym miejscu, i prawdę powiedziawszy, to właśnie ja każdego dnia doświadczam ogromnej radości i życzliwości ze strony Timorczyków.

Moja podróż zaczęła się 1/11/2018 rano, w bardzo słonecznym dniu

Wszystkich Świętych. Spotkała mnie też ogromna niespodzianka, którą był obiad u rodziny Państwa Gmitrzaków ze Wspólnoty Emmanuel w Warszawie. Dzięki nim mogłam radośniej spędzić ten dzień i spokojnie wsiąść do samolotu. Podróż była dla mnie stresująca, ale nie było się czego bać, wszystko przebiegło bardzo sprawnie, a mój bagaż dotarł na czas w odpowiednie miejsce. Na lotnisku w Dili przywitani mnie wolontariusze Fidesco z Francji, moja współwolontariuszka Ana-Lucia z Portugalii, młodzież z ośrodka Dejucddil oraz Olivia, Australijka ze Wspólnoty Emmanuel w Timorze Wschodnim. Wszyscy razem pojechaliśmy do naszego nowego domu, niedaleko katedry w Dili.

Przed przyjazdem powierzono mi nową misję i w ten sposób od listopada stałam się częścią Dejucddil, tzn. Centrum dla młodzieży w diecezji Dili (Departamento da Juventude Católica da Diocese de Dili), gdzie od marca będę uczyć angielskiego oraz pomagać w animacjach. Dejucddil jest miejscem dla osób, które nie mają środków do



ANIA KRYPCZYK

TIMOR WSCHODNI

kontynuowania nauki na uniwersytecie, a które pragną rozwijać się duchowo i intelektualnie. Centrum oferuje różnego rodzaju zajęcia, w tym naukę angielskiego, portugalskiego, informatyki oraz najróżniejsze animacje. W Timorze Wschodnim edukacja jest płatna i wiele osób nie może pozwolić sobie na wyższe wykształcenie.

Dejucddil powstało w 2006 roku z inicjatywy brata Nicolau oraz księdza Angelo. Był to bardzo trudny

Czym jest **FIDESCO**

FIDESCO jest katolicką organizacją pozarządową działającą na rzecz rozwoju międzynarodowego.

Wysyła wolontariuszy do biednych krajów i społeczeństw na prośbę lokalnego Kościoła, aby mogli wykorzystać swoje umiejętności na potrzeby projektów rozwojowych. Fidesco wysyła osoby stanu wolnego, małżeństwa i rodziny pragnące w imię wiary pracować dla ludzi marginalizowanych. To wyjaśnia nazwę Fides-Co: wiara i współpraca.

www.fidesco.pl

Młodzi z ośrodka Dejucddil



timor wschodni

i niebezpieczny czas dla Timorczyków. Kraj był podzielony na dwie części, a na ulicach często słyszał się strzały. Młodzież potrzebowała miejsca, w którym mogłaby zapomnieć na chwilę o zamieszkach i odnaleźć nadzieję na lepszą przyszłość. Dziś Dejudddil jest znane w całym Dili, a wielu młodych wybiera zajęcia właśnie w tym miejscu. Większość osób organizujących program w centrum jest wolontariuszami.

W stolicy kraju więcej osób zna portugalski i angielski, jednak na wsiach jedynym używanym i znanym językiem jest tetum. Mając na uwadze swoją przyszłość i lepsze możliwości znalezienia pracy, młodzież szczególnie zależy na nauce języka angielskiego i portugalskiego.

Informacja kulturowa: Tetum jest bardzo prostym językiem, nie posiada ani koniugacji ani deklinacji. Jest ojczystym językiem Timorczyków. Drugim oficjalnym językiem Timoru Wschodniego jest portugalski, nie wszyscy jednak go znają. W wielu przypadkach jest to język elity kraju i wykształconych ludzi. Timorczycy bardzo doceniają możliwość nauki portugalskiego i bardzo chętnie nawiązują kontakt z ludźmi z Portugalii oraz próbują rozmawiać po portugalsku. Wiele osób zna również bahasę, język Indonezji. Przez wiele lat Timor Wschodni był okupowany przez Indonezjczyków, wiąże się to również z bolesną historią Timoru, który odzyskał niepodległość dopiero w 2002 roku po wielu latach kolonizacji. W wielu sklepach ceny są podawane w języku indonezyjskim (bahasa), a mieszkańcy często zapożyczają słowa z tego języka. Tetum ma zupełnie inną strukturę i znacznie różni się od języków europejskich. Jest to język obrazów i metafor. Chcąc powiedzieć „ból głowy” wystarczy połączyć dwa słowa: „głowa” + „choroba” i mamy już „ból głowy”; żeby powiedzieć: „jestem zadowolona” wystarczy połączyć słowa „ja” + „zadowolona”. W tetum nie ma czasownika „być”, dlatego wiele naszych przymiotników lub rzeczowników w tetum staje się czasownikami. Czasownik „mieć” ma wiele znaczeń, funkcjonuje również jako okolicznik miejsca bądź obrazuje istnienie czegoś.

Pierwszy tydzień spędzony w Timorze Wschodnim był pełen odkryć oraz podróży. Mieliśmy okazję gościć u siebie osoby ze wspólnoty Fondacio z Filipin. Czterech wolontariuszy przyjechało, żeby podzielić się swoim doświadczeniem

i wiarą z młodymi Timorczykami. Dejudddil było jednym z organizatorów wydarzenia. Razem z księdzem Johnem, naszym partnerem misji, pojechaliśmy do miejscowości Remexio, gdzie spędziliśmy trzy dni. Naszą misją na miejscu była pomoc w animacji oraz uczestnictwo w grupkach dzielenia. W tym dniu mogłam po raz pierwszy posłuchać różnych historii młodych ludzi z Timoru Wschodniego.

Droga do Remexio jest trudna do opisanego, jeśli się jej nie widziało na własne oczy. Mimo, że zaczyna się bardzo komforto – asfaltem, złudzenie szybko pryska. Droga jest urozmaicona najróżniejszymi dziurami, bardzo dużymi i nieco mniejszymi, i na nowo bardzo dużymi, a czasami ma się wrażenie, że droga po prostu się kończy. Co więcej, droga jest bardzo kręta i co chwilę trzeba naciskać klakson, żeby uprzedzić kierowcę z naprzeciwka, że ktoś nadjeżdża z drugiej strony. W Timorze Wschodnim drogi bardzo często są zalewane podczas pory deszczowej, ludzie są też przyzwyczajeni do podróży w trudnych warunkach, jednak uśmiech rzadko znika z ich twarzy.

Informacja kulturowa: W Dili głównym środkiem poruszania się po mieście są motocykle oraz mikrolety. Mikrolety to małe busy transportu publicznego poruszające się po różnych częściach stolicy. Istnieje około dziesięciu linii, niektóre z nich docierają do miasteczek położonych poza stolicą. Busik potrafi pomieścić bardzo dużą liczbę osób, mimo, że jest malutki. Kiedy już absolutnie nie ma miejsca dla kolejnej osoby, bierze się kogoś na kolana, a kilka osób staje na zewnętrznym schodku prawie że na jednej nodze trzymając się rękoma dachu. Na dach mikroletu można również położyć najróżniejsze rzeczy, począwszy od małych zakupów po materace. Chcąc wysiąść z busika wystarczy zastukać monetami o poręcz, dla kierowcy jest to sygnał, że ma się zatrzymać. Nie ma wyznaczonych przystanków, wystarczy stać na ulicy i zamachać do kierowcy, by się zatrzymał. Po mieście kursują również taksówki, których kierowcy nie dają spokoju obcokrajowcom i proponują co chwilę kurs trąbiąc klaksonem. W Dili jest również wiele samochodów oraz większe busy, którymi można dotrzeć do większych miejscowości w Timorze Wschodnim. Jednak to właśnie motor jest najpraktyczniejszym środkiem poruszania się. Można tu zobaczyć całą rodzinę na jednym motorze, dziwiąc się jak to jest możliwe, że tyle osób mieści się na nim.

Młodzi z ośrodka Dejudddil



W listopadzie mieliśmy uroczyste zakończenie drugiego cyklu zajęć w Dejudddil (ośrodek organizuje kursy trwające trzy lub cztery miesiące po których następuje krótka przerwa, po czym startuje kolejny kurs, mamy więc dwa semestry zajęć). W Timorze po zakończeniu studiów lub semestru nauki, następuje uroczysta ceremonia wręczenia dyplomów. Również w naszym centrum mamy taką samą tradycję. Uczniowie, którzy uczestniczyli w zajęciach przychodzą na specjalne święto z okazji zakończenia kursu. W naszym centrum mieliśmy bardzo dużo przygotowań przed tym specjalnym dniem. Ceremonia była podzielona na trzy części, najpierw uroczysta msza św., po czym program dla młodzieży, w tym: przedstawienie zajęć



Takie „drzewka” rosną na Timorze

oraz spektakle w języku portugalskim i angielskim wykonane przez uczniów, następnie wspólny posiłek oraz muzyka i tańce.

Z tej okazji razem z uczniami z poprzedniego semestru oraz ich nauczycielką Mary, przygotowałyśmy krótki spektakl o św. Teresce od Dzieciątka Jezus. Młodzież została zrekrutowana bardzo szybko, bez większych oporów. Poprzednia nauczycielka angielskiego po prostu wskazała „ty, ty i ty”, i już mieliśmy grupę „ochotników” ☺. Podczas przygotowań pracowaliśmy nad wymową oraz interpretacją tekstu wymyślonego przez nas. Internet był tutaj ogromnym źródłem inspiracji. Trudno przygotować samemu scenariusz spektaklu w pierwszym miesiącu pobytu na misji. Na całe szczęście życie św. Tereski było na tyle inspirujące w wydarzeniach, że udało nam się napisać spójny tekst z podziałem na role. Nasz spektakl był bardzo prosty. W dniu przedstawienia ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu, młodzież przyszła przebrana. Wyglądali fantastycznie. Wymyślili jak można oddać charakter i rolę danego bohatera. Przedstawienie zdobyło uznanie i oklaski oglądających. Młodzież podczas przygotowań bardzo dużo się śmiała, byli również bardzo zadowoleni mogąc porozmawiać po angielsku z osobą z poza Timoru Wschodniego. Niektórzy z nich będą kontynuować kolejny semestr nauki w naszym centrum.

W Timorze Wschodnim w każdą niedzielę mamy okazję zobaczyć pięknie ubranych Timorczyków. Niedzielną msza św. jest wydarzeniem w całym kraju. Mieszkańcy zakładają najlepsze ubrania jakie mają i bardzo starannie przygotowują się do uczestnictwa we mszy. Mieszkając koło katedry w Dili mamy okazję słyszeć liczne przygotowania chóru, który zawsze ubogaca niedzielną mszę świętą. Timorczyki przepięknie śpiewają i tańczą, nie boją się też wychodzić przed publikę lub mówić do mikrofonu. Msza św. jest tutaj szczególnie celebrowana.

Pierwsze trzy miesiące mojej misji spędziłam na przygotowaniu podręcznika do angielskiego, nauce tetum oraz pomaganiu w codziennym życiu w naszym centrum. W tym

Drodzy współpracownicy



Drodzy darczyńcy!

W ten zimowy dzień, dzięki raportowi Ani, przenosimy się w gwar azjatyckiego miasta w porze deszczowej. Razem z nią biegniemy uliczkami Dili i wsiadamy do zatłoczonego makroletu. Poznajemy zupełnie inną kulturę, zupełnie inny język. To, co nam znajome, to religia – w Timorze dominuje katolicyzm. Teraz, dzięki Ani, wiemy już jak tam celebruje się i spędza Boże Narodzenie.

Poruszające są opisy radości z ukończenia studiów – rzeczy zwykłe dla nas, tam stają się wyjątkowym wydarzeniem. Cieszymy się z tego, że Ani będzie dane dołożyć swoją cegiełkę do edukacji młodych Timorczyków.

Równie ciepło jak w Timorze jest także w Angoli, gdzie pracuje polsko-francuskie małżeństwo – Dawid i Albane Firlit. Albane jako architekt opracowuje projekty różnych budowli dla diecezji Luena, a Dawid realizuje je, dostosowując swoją wiedzę praktyczną do tamtejszych warunków.

Dziękujemy Państwu za wspieranie misji Ani i prosimy o modlitwę za nią i innych wolontariuszy na całym świecie.

Wielu łask Bożych w Nowym Roku

Joanna Kwiatkowska

Fidesco Polska



Joanna Kwiatkowska

timor wschodni

czasie mieliśmy również niepowtarzalną okazję gościć siostrę jednej z wolontariuszek naszego centrum z okazji ukończenia przez nią studiów. Razem z moją współwolontariuszką Aną-Lucią aktywnie uczestniczyłam w przygotowaniach, pomagając w dekorowaniu pomieszczeń.

Z okazji ukończenia studiów w Timorze organizuje się specjalną imprezę, w której uczestniczy rodzina, sąsiedzi oraz znajomi i przyjaciele. Czasami przychodzi nawet sto osób. Ukończenie studiów jest powodem do dumy dla całej rodziny. Nie każdy może sobie pozwolić na studia, dlatego dzień otrzymania dyplomu jest ogromnym wyróżnieniem i spełnieniem marzeń dla wielu osób. Mogąc po raz pierwszy uczestniczyć w rozdaniu dyplomów, zobaczyłam jak Timorczycy obchodzą większe uroczystości. Dom zostaje udekorowany w artystyczny sposób, wykorzystując co tylko się da. Nie można nie zauważyć ogromnej kreatywności Timorczyków, którzy potrafią wykorzystać wszystko i przekształcić w coś pięknego. Każdy jest mile widzianym gościem i dla każdego znajdzie się miska ryżu. Z okazji rozdania dyplomów przygotowuje się również tort oraz otwiera szampa, oblewając nim laureata. Jest to bardzo radosne święto, na którym również można usłyszeć o ogromnej pracy i wyrzeczeniu jakim był czas studiowania. Wiele osób jednocześnie pracuje i studiuje, by móc sfinansować swoje studia.

Uczestnicząc w uroczystości rozdania dyplomów zobaczyłam studentkę, której oczy błyszczały z radości i wzruszenia z faktu, że udało jej się skończyć studia. Nigdy nie widziałam takiej radości u kogoś, kto właśnie ukończył edukację. Tutaj zobaczyłam, że w niektórych miejscach na ziemi ludzie marzą o tym, by móc się uczyć i potrafią wiele poświęcić, by zdobyć wykształcenie.

W grudniu nadszedł czas adwentu i przygotowań do Bożego Narodzenia. Młodzież z naszego centrum stworzyła bardzo oryginalną szopkę oraz przygotowała choinkę świąteczną, a my udekorowałyśmy naszą kapliczkę. Następnie razem z młodzieżą ozdobiłyśmy naszą wspólną jadalnię oraz dodałyśmy postacie Świętej Rodziny do stajenki. Była to bardzo radosna praca. Mogłyśmy również podzielić się z naszymi pomocnikami tym jak w naszych krajach spędza się Święta. Timor nie ma specjalnych tradycji świątecznych. 24-go grudnia wieczorem odprawia się uroczystą mszę świętą, po czym wraca się do domów na kolację. 25-go wszyscy uczestniczą w porannej świątecznej mszy i życie wraca do normy. Timorczycy mają kilka przetłumaczonych kolęd, śpiewają również portugalskie i angielskie piosenki. Jako świąteczny prezent uznaje się kupienie nowego ubrania, które będzie można włożyć na bożonarodzeniową i noworoczną mszę. Wiele osób na czas Świąt wraca do swoich rodzin, w innych częściach Timoru Wschodniego. Jest to czas spędzany z rodziną.

Natomiast 31-go grudnia o 20:30, rozpoczęła się uroczysta msza trwająca dwie godziny, odprawiona przez biskupa, po której wszyscy wrócili do domów na dobrą kolację odli-



czając czas do Nowego Roku. Był to bardzo radosny dzień. Przed mszą wszyscy razem pomagaliśmy przygotować kolację oraz udekorować naszą jadalnię. Mając bardzo proste materiały udało nam się stworzyć wyjątkową atmosferę. Po wybiciu północy wszyscy śpiewali przy akompaniamencie gitary. Nie zabrakło również sztucznych ogni oraz ogromnej radości. Pierwszego dnia Nowego Roku Timorczycy wybierają się na plażę, gdzie spędzają czas z rodziną.

A w styczniu czeka na nas wyjątkowa niespodzianka. W tym miesiącu będziemy mieć szczególną wizytę. Z okazji 38. rocznicy powstania Fidesco będziemy gościć u siebie dyrektora naszej organizacji, Emerica Clair'a wraz z osobami odpowiedzialnymi za naszą misję. Zarówno dla nas, jak i dla naszych partnerów misji, jest to powód do ogromnej radości.

Nowy rok przynosi również nowe plany i wydarzenia. Nasz kalendarz powoli zapełnia się tym, co nas czeka. 27-go stycznia Dejuddil zainauguruje specjalny rok dla młodzieży zatytułowany „Młodzi Misjonarze”. W marcu zaczynamy zajęcia, będzie to dość intensywny czas. Chcemy otworzyć trzy grupy języka angielskiego, trzy języka portugalskiego oraz kilka grup informatyki. Oprócz tego będziemy organizować animacje dla młodzieży, czasami wyjazdy oraz grupki dzielenia. O tym wszystkim dowiecie się z mojego kolejnego raportu.

Jeśli chodzi o mnie wciąż uczę się języka tetum i poznaję kulturę Timoru Wschodniego. Bardzo się cieszę, że tu jestem i doceniam wszystko to, co właśnie się dzieje w moim życiu. Jeszcze raz z całego serca dziękuję za wsparcie, modlitwę i pamięć o mnie. Jeśli chcecie lepiej poznać Timor Wschodni i moją misję możecie do mnie pisać oraz śledzić stronę Fidesco Polska.

Ania Krypczyk